KURIER SPORTOWY

Cena 5 zł

Wychodzi w każdy poniedziałek i czwartek

ROK II | Bydgoszcz—Poznań—Łódź—Kraków—Katowice—Gdańsk—Gdynia—Szczecin—Warszawa, dnia 24. X. do 27. X. 1946 r. | NR 52

Brom zachwycił w Szkocji

Śląsk -- Ayr United 2:1 (1:1)

Gorące życzenia sportowców całej Polski towarzyszyły wyjeżdżającej ekipie piłkarskiej do Szkocji — życzenia, by Szkoci nieprzygotowanych Polaków nie zrobili w „szkocką kratkę". Przyznać trzeba, że w opinii sportowej dominował w chwili wyjazdu naszych piłkarzy nastrój co najmniej minorowy Wszystkie bowiem przypuszczenia szły po linii zupełnej kompromitacji polskiej piłki nożnej.

A jednak... z dumą dziś stwierdzić możemy, że chłopcy nasi wznowili przedwojenne tradycje polskiego futbolu, że grą na wysokim stojącą poziomie, oraz naprawdę „fair", zachwycili zimną i flegmatyczną widownię szkocką. Za to też należy się im gorące podziękowanie opinii sportowej, na które w zupełności dobrze sobie zasłużyli.

Trzecie skolei spotkanie zespołu śląskiego z Ayr United przyniosło im sukces w postaci zwycięstwa nad drużyną gospodarzy w stosunku 2:1. Do przerwy wynik opiewał remisowo 1:1

Po przerwie Polakom po licznych szturmach na bramkę przeciwnika udało się zdobyć decydującego goala. Szczęśliwymi zdobywcami bramek byli tym razem Cieślik i Gracz. Najlepszym graczem na boisku, jak zgodnie stwierdza 12 tysięczna publiczność przyglądająca się temu meczowi, był bramkarz drużyny polskiej ... rom. Zebrał on długotrwałe i niemilknące brawa za obronę niebezpiecznego rzutu karnego.

W krótkim „resumée" pozwolimy sobie przypomnieć dotychczasowe wyniki naszych piłkarzy. Pierwszy mecz, jak wiadomo, zakończył się porażką naszej ekipy w Dundee w stosunku 2:0. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy byli drużyną gorszą od gospodarzy. Przez cały czas meczu toczyła się gra zupełnie równorzędna i tylko brak przysłowiowego łuta szczęścia w piątce naszego napadu, przyczynił się do tego, że ze spotkania nie wyszliśmy co najmniej remisowo. Za postawę, ambicję i ofiarność zyskali sobie Polacy uznanie 10.000 publiczności, jak również przychylną opinię prasy sportowej.

W drugim meczu Ślązacy pokonali drużynę Morton Greenock 3:1. Boisko specjalnie zaś w pierwszej połowie meczu, należało w zupełności do Polaków, którzy potrafili przeciwnikowi narzucić ostre tempo gry. I w tym wypadku stanowisko prasy sportowej było przychylne dla poziomu gry Polaków. Nadmienić wypada, że „Morton" jest zespołem pierwszej ligi szkockiej i w tabeli zajmuje drugie miejsce a ostatnio pokonał „Qeens Park" w wysokim stosunku 6:0.

Tak więc w sumie wygrano dwa, a przegrano jeden mecz, przy stosunku bramek 5:4 na naszą korzyść. Na obcym gruncie przysporzyli nam sławy jako strzelcy bramek: Cieślik 2 oraz po jednej Barański, Różańkowski i Gracz.

W środę 23 bm. drużyna nasza rozegrała ostatni już mecz w Szkocji Nie znany nam jest jeszcze wynik. Napewno jednak i w Glasgow nie skompromitowali nas nasi piłkarze.

(este).

Czy Warta zmusi AKS do kapitulacji?

Równo kroczy piłkarska pula finalistów. Wszystkie zespoły posiadają w tej chwili równą ilość punktów. Wpawdzie „Warta" straciła ich najwięcej, jednak ostatnim swoim spotkaniem z „Polonią" dała dowód, że nie jednego figla jeszcze spłatać może pretendentom do tronu piłkarskiego i że sama też nie wyrzekła się ambicji sięgania po palmę pierwszeństwa.

„Polonia" i ŁKS straciły po dwa punkty i w nadchodzącą niedzielę starać się będą o zdystansowanie się. Jeśli chodzi o nasze przewidywania, to bazując je na obserwacji meczu „Polonia"—„Warta", w którym Warszawianie zagrali b. dobrze i tylko pech nie pozwolił im rozstrzygnąć inaczej spotkania, typujemy jako zwycięzcę „Polonię", tym bardziej zaś, że dysponuje takim atutem, jak własne boisko, no i własna publiczność.

Najwięcej jednak uwagi skupia na sobie spotkanie „Warty" i AKSu w Poznaniu. Drużyna zielonych dobrze pamięta wysoką porażkę 6:1 w Chorzowie i starać się będzie o rehabilitację w oczach sportowego Poznania. Podczas meczu z „Polonią" wypróbowali z jak najpomyślniejszym rezultatem sympatyczni Poznaniacy swój odmłodzony skład, który po lekcji z tego właśnie spotkania wyciągnie wnioski sprowadzające się do konieczności częstszego i celniejszego strzelania w świątynię przeciwnika.

Kilku ze Ślązaków na gruncie szkockim potwierdziło wysoką swą formę, co niewątpliwie wpłynie jeszcze bardziej na wzmocnienie przebojowości ataku AKSu. Walka więc będzie spewnością zażarta.

O ile jednak tylne formacje „Warty" staną na wysokości zadania i potrafią zastopować lotny atak Ślązaków i o ile atak „Warty" wzmoże swą aktywność, kto wie, czy Chorzowianie nie będą musieli tak kapitulować w Poznaniu, jak Warszawianie.

Dla orientacji podajemy dotychczasowy stan tabelki finałowej:

1. AKS	gier 1,	pkt 2	br.	6:1
2. Polonia	„ 2,	„ 2	„	6:5
3. ŁKS	„ 2,	„ 2	„	7:8
4. Warta	„ 3,	„ 2	„	3:7

SPORTOWIEC STAROSTĄ

Na stanowisko starosty miasta Bytomia powołano znanego lekkoatletę śląskiego ob. Skolika. Skolik był członkiem „Stadionu" chorzowskiego. Swoją karierę sportową rozpoczął bardzo wcześnie. Już w r 1933 wystąpił po raz pierwszy na mistrzostwach Śląska juniorów, zdobywając tytuły mistrzowskie w biegu na 300 i 1500 mtr. Od roku 1936 do 1939 widzimy go rok rocznie na mistrzostwach Polski oraz na bieżniach zagranicznych we Wrocławiu, Pradze, Morawskiej Ostrawie i Czerniowcach. W roku 1936 Skolik znajdował się w szczytowej formie i ustalił nowe rekordy Śląska w biegu na 1500 mtr z wynikiem 4.09,2 min. i na 800 mtr 1.58,7 Poza lekkoatletyką był on filarem A-klasowej drużyny piłki nożnej Policyjnego KS.

Celem nawiązania stosunków...

Przed kilkoma dniami przyjechał do Katowic przedstawiciel Polsko-Węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, celem nawiązania kontaktu z polskimi bokserami i zapaśnikami. Przedstawiciel tego towarzystwa ma zaproszenie od węgierskiej drużyny kolejarzy Vasutasok, znanej ze swych występów w Polsce dla bokserów Zrywu łódzkiego i zapaśników. Jedyna drużyna zapaśnicza, która na to zaproszenie reflektuje jest „Siła" mysłowicka, która jednak będzie sobie musiała wypożyczyć mistrza Polski w wadze średniej Gołasia z drużyny „Baildon".

Bokserska repr. Łodzi
na mecz ze Śląskiem ustalona

Władze ŁOZB ustaliły skład reprezentacji okręgu na mecz ze Śląskiem, który odbędzie się 3. 11. 46 r. w Łodzi.

Wyznaczono w każdej wadze po dwu pięściarzy, którzy muszą się odpowiednio przygotować do powyższego spotkania.

W wadze muszej: Stasiak (ŁKS), rezerwa Kamiński (Geyer).

W wadze koguciej: Czarnecki (Zryw), rezerwa Stołecki (ŁKS).

W wadze piórkowej: Marcinkowski (ŁKS), rez. Mazur (Geyer).

W wadze lekkiej: Woźniakiewicz (Zryw), rez. Kaliński (Geyer).

W wadze półśredniej: Olejnik (ŁKS), rez. Kijewski (Zjedn.).

W wadze średniej: Pisarski (ŁKS), rez. Trzęsowski (Geyer).

W wadze półciężkiej: Żylis (ŁKS), rez. Janicki (ŁKS).

W wadze ciężkiej: Niewadził (ŁKS) rez. Jaskóła (Geyer).

W ramach tego meczu zostanie przeprowadzone dokończenie mistrzostw Polski w wadze średniej. Przypuszczamy, że jest to już ostateczny termin i nareszcie będziemy mieli mistrza w tej wadze na rok 1946.

Z. S.

Dolno-Śląskie derby
piłkarskie

We Wrocławiu odbył się mecz o mistrzostwo klasy „A" pomiędzy RKS „PaFaWag" a OM TUR Strzelin. Ze względu na poważną rywalizację obu drużyn, w ukończonych rozgrywkach eliminacyjnych spotkanie to było oczekiwane z dużym zainteresowaniem. Drużyna ze Strzelina zawiodła jednak na całej linii. RKS „PaFaWag" przez cały przeciąg gry posiada przewagę w polu, przeprowadzając szereg dobrych i niebezpiecznych akcji. Brak strzelców na linii naadu nie pozwolił na wyższe cyfrowo zwycięstwo. Bramki dla RKS „PaFaWag" uzyskali: Dąbrowski, Sambor i Duda po jednej. Sędziował ob. Baj.

WKS „Pionier" Wrocław — KS „Społem" Wrocław 1:1 (0:0)

WROCŁAW. W mistrzostwach klasy „B" rozegrano spotkanie pomiędzy drużynami piłkarskimi Oficerskiej Szkoły Saperów WKS „Pionier" Wrocław i KS „Społem" Wrocław. Mecz po wyrównanej grze zakończył się wynikiem remisowym.

Ostatnie wyniki w Łodzi

TUR (Łódź) — TUR (Tomaszów 3:1 (1:1).

ZZK — CONCORDIA (Piotrków) 4:1.

LECHIA (Tomaszów) — PTC (Pabianice) 6:1 (2:0).

WIDZEW — CONCORDIA (Piotrków) 1:0.

ZJEDNOCZENIE — SZKOŁA OFICERSKA 2:0 (1:0).

W tabeli na pierwszym miejscu kroczy „Lechia" (Tomaszów) przed „Widzewem", dotychczasowy wicemistrz ZZK stracił już w 3 meczach 4 punkty.

WKS remisuje z kolejarzami

CZĘSTOCHOWA. W meczu o mistrzostwo klasy A tut. KKS zremisował z WKS Wieluń 2:2 (0:1). Kolejowy miał znaczną przewagę w ciągu meczu, nie potrafił jednak wykorzystać jej. Bramki zdobyli: dla gości obie Szatkowski, dla KKS Jędrzejkiewicz i Kaczmarek.

Sędziował b. dobrze Żółtak.

Niespodziewana porażka „Stradomia"

CZĘSTOCHOWA. „Legion odniósł nowy sukces, wygrywając z A-klasowym przeciwnikiem i to w sposób zupełnie przekonywujący. Bramkami podzielili się: dla „Legionu" Halkiewicz 3, Kopera i Wojciechowski po 1, zaś dla „Stradomia" Wężowicz i Lach II. „Stradom" wystąpił bez Lacha I i Małka. Sędziował b. dobrze Śliwczyński.

Nowacki zdobywa nagrodę Tatr

Najlepszym sprawdzianem klasy jeźdźca i wartości maszyny był rozegrany w ubiegłą niedzielę wyścig motocyklowy o „Grand Prix“ Zakopanego. W stolicy Tatr dali sobie rendez-vous najlepsi jeźdźcy Polski z Nowackim, Mielochem, Krzysztofem Brunem i Dragą na czele. Trasa wyścigu była najeżona licznymi wzniesieniami i serpentynami, tak że zawodnicy musieli wykazać maksimum opanowania maszyny.

Na starcie stanęło 46 zawodników.

W kategorii 5, do 130 ccm triumfował doskonały zawodnik śląski Hennek (KM Katowice) osiągając przeciętną szybkość 68,2 km na godzinę. Hennek zostawił w pobitym polu 6 konkurentów.

W drugim biegu, zaliczanym już do klasyfikacji o „Grand Prix“, kategorii A do 250 ccm po niezwykle zaciętej walce na całej trasie, pierwsze miejsce ex-aeqo zajęli ślązak Draga (KM Katowice) i rewelacyjny Tomicek (BielskiKM). Obaj zawodnicy jechali na maszynach NSU.

Jerzy Mieloch z warszawskiej Legii, zdobywca „złotego kasku“ w Poznaniu, uplasował się na pierwszym miejscu w kategorii B i C (litraż maszyny do 350 ccm). Jedno okrążene pokrył doskonały ten zawodnik w czasie 1.46.07, co daje przeciętną szybkość 85,9 ha godzinę. Przedstawiciel rodziny świetnych motocyklistów Krzysztof Brun (PKM Warszawa) przybył na drugim miejscu w czasie 1.46,10, osiągając przeciętną szybkość 85,8. Do tej chwili prowadził jeszcze Mieloch, gdy na starcie stanęły maszyny o litrażu ponad 350 ccm.

Franciszek Nowacki z Rawicza, świetny wielkopolski zawodnik, na maszynie BMW 500 udowodnił raz jeszcze, że ostatnie sukcesy, a zwłaszcza zdobycie „Grand Prix“ Warszawy, nie było dziełem przypadku. Z niezwykłą brawurą zajął on pierwsze miejsce w swej kategorii i w biegu zwycięzców, zdobywając cenne trofeum. Nowacki osiągnął przeciętną szybkość 87 km/godz., lecz najszybszym zawodnikiem na trasie wyścigu Tatr okazał się Mieloch, pokrywając okrążenie trasy z przeciętną 93 km/godz.

Zawodom przyglądali się nie tylko kuracjusze czy goście przybyli w ramach zjazdu plakietowego, lecz także liczni goście, z których, zwłaszcza młodsi przedstawiciele, z miejsca zostali zdobyci dla sportu motocyklowego.

Wieczorem odbyło się rozdanie nagród. Przedstawiciel warszawskiego „Okęcia“ otrzymał nagrodę za największą ilość wystawionych zawodników. Warszawa zdobyła także nagrody za największą ilość sklasyfikowanych zawodników (Legia i Okęcie).

Organizacja zawodów sprawna, co jest zasługą gospodarzy z Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego.

Polonia czy Brda

Najbliższa niedziela sportowa w Bydgoszczy przyniesie spotkanie dwóch miejscowych rywali i pretendentów do tytułu mistrzowskiego w A-klasie Pom. OZPN — Poloni i Brdy.

Mecz ten, poza lokalnymi ambicjami, ma to do siebie, że albo wzmocji pozycje Polonii na drugim miejscu, tabeli, albo też, w wypadku zwycięstwa Brdy może w uszeregowaniu się klubów wprowadzić poważniejsze zmiany.

Trudno dzisiaj zajmować się przewidywaniem wyniku. Obydwa kluby, wydaje się nam, przechodzą spadek formy. Nikłe zwycięstwo Polonii nad najsłabszymi zespołami i przegrana Brdy w Grudziądzu, utwierdzają nas w tym przekonaniu.

Wprawdzie dochodzą nas szeptane wiadomości, że Polonia odmładza na to spotkanie swój skład, ale czy te ciągłe zmiany wpłyną dodatnio na poziom gry? Zresztą zobaczymy.

Naszym zdaniem szanse obydwu klubów w tym spotkaniu są równe i „dzień“ poprostu przeważy szalę zwycięstwa na jedną lub drugą stronę.

Sędzia przyczyną skandalu w Lesznie?

KKS Leszno przegrywa z HCP 4:2 (1:1)

LESZNO. W meczu piłkarskim o mistrzostwo okręgu poznańskiego KKS Leszno przegrał na własnym boisku z HCP Poznań 4:2 (1:1). Zwycięstwo piłkarzy poznańskich było niespodziewane ale w pełni zasłużone.

Podczas meczu doszło do gorszącego zajścia. Publiczność wyprowadzona z równowagi błędnymi orzeczeniami sędziego, wtargnęła na boisko. Podczas zderzenia się Konopki z obrońcą KKS Jankowiakiem, poznaniak został kontuzjonowany. Sędzia zbyt pochopnie usunął z boiska Jankowiaka. Po kilkuminutowych „targach“ publiczność wróciła na swoje miejsce, lecz i tu doszło do incydentów. Z niewiadomych przyczyn kontuzjowano kierownika drużyny poznańskiej Leracza. Kres wszystkiemu położya milicja, zaprowadzając porządek. Sędzia po zawodach wróci pod ochroną milicji i wojska do domu.

Przebieg gry: Pierwsze minuty należą do drużyny poznańskiej. W 4 minucie za rękę obrońcy HCP, sędzia dyktuje rzut karny, który Jankowiak zamienia na bramkę. Nieco później prawoskrzydłowy HCP wyrównuje. Od 15 minut uwidacznia się przewaga gospodarzy, którzy chwilami przesiadują pod bramką Poznania, lecz napastnikom brak wykończenia. Tuż pod koniec pierwszej połowy Pwinka będąc sam z bramkarzem HCP strzela z kilku kroków w ręce.

Po przerwie goście już w drugiej minucie prowadzą 2:1 ze strzału prawego łącznika, a w pięć minut później Konopka podwyższa wynik na 3:1.

Gra wyrównuje się. Dopiero w 25 min. Konopka wykorzystuje wybieg bramkarza i strzela lekko do pustej bramki. W 27 minucie dochodzi do wyżej wspomnianego incydentu i po kilku minutach, gra toczy się dalej.

Drużyna KKS mimo, że gra w 10-kę przeważa, uzyskując drugą bramkę przez Elińskiego. Kilka groźnych sytuacji pod bramką poznańską nie wykorzystuje napad leszczyński. Wynik pozostaje do końca niezmieniony i sędzia Jarnejczyk odgwizduje zawody.

Meczowi przyglądało się około 1500 osób.

(W. W.)

Kto będzie mistrzem Pom. w boksie

Rozgrywki drużynowych mistrzostw Pomorza dobiegają końca. Na czele tabeli kroczy do tej pory KKS Inowrocław, mając równą ilość punktów z KS Zjednoczenie (Bydgoszcz). Trudno jest w tej chwili uważać, kto zajmie zaszczytne pierwsze miejsce w boksie pomorskim. Zjednoczenie różni się w tej chwili jedynie gorszym stosunkiem walk, mając jednak okazję poprawy swojej pozycji w najbliższym spotkaniu, jakie odbędzie się w Inowrocławiu.

Najmłodszy klub bokserski „Legia“ (Chełmża) uplasował się na trzecim miejscu. Na stoczonych sześć spotkań — trzy przegrał i tyleż wygrał.

Najsłabszymi zespołami okazali się RKS TUR z Grudziądza oraz „Gryf“ z Torunia. Co prawda toruńczycy odebrali faworytom cenne punkty. Zjednoczenie przegrało w Toruniu 11:3, a 11:5 przegrali kolejarze inowrocławscy.

Najwięcej szans posiada mimo wszystko Zjednoczenie, które ostatnie mecze rozegra w Bydgoszczy. Dzień 3 listopada wyłoni ostatecznie mistrza.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Bydgoszczy przedostatnie spotkanie bydgoskiej drużyny z toruńskim „Gryfem“. 3 listopada ostatni raz skrzyżują się pięści pomorskich zespołów o prymat w pięściarstwie pomorskim.

Po ostatnich rozgrywkach tabelka przedstawia się następująco:

1. KKS Inowrocław	5	8:2	60:20
2. KS Zjednoczenie	5	8:2	58:20
3. „Legia“	6	6:6	45:51
4. RKS „Tur“	7	::10	46:66
5. „Gryf“	7	4:10	29:81

HCP przegrał z KKS 10:6

Największą niespodzianką drużynowych mistrzostw bokserskich poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego, była porażka poniesiona w niedzielę przez dotychczasowgo leadera tabeli KS HCP (Poznań) z młodą drużyną poznańskiego KKS-u w stosunku 10:6.

Drużyna KKS — włożyła do walki wiele ambicji i dzięki niej odniosła zasłużone zwycięstwo. Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące: w w. muszej: po chaotycznej walce Kiljan (HCP) nie rozstrzygnął walki z Kasperockim? (KKS);w w. koguciej: Janowczyk (HCP) mając w pierwszej rundzie wybitną przewagę posyła pod koniec drugiego starcia Maciejewskiego (KKS) na deski, jednak gong ratuje tego ostatniego od wyliczenia, po tym starciu Maciejewski poddaje się; w w. piórkowej spotkali się Rożek (HCP) i Czerwiński (KKS). Po walce stojącej na wysokim poziomie technicznym zwycięża pewnie na punkty wszechstronniejszy Czerwiński.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli w w. lekkiej Walkowiak (HCP) i Gorącznjak (KKS). Gorącznjak miał trudną przeprawę z niezłym Walkowiakiem. Pierwsza runda upływa pod lekką przewagą Gorączniaka, który lokuje kilka czystych ciosów w korpusie przeciwnika. Drugie starcie jest wyrównane, przy czym Walkowiak wspaniale kontruje. Musiał jednak skapitulować w ostatnim starciu, gdyż Gorącznjak pięknie finiszuje i rundę ma dla siebie wysoko wygraną W sumie zwycięża pewnie na punkty Gorącznjak. W w. pół średniej po raczej wyrównanej walce Degorski (HCP) zwycięża na punkty Jakubowskiego. Walka w wadze średniej między Borowiczem (HCP) a Melerowiczem I dała wynik remisowy W półciężkiej zasłużone zwycięstwo nad Wojewodą (HCP) odniósł Melerowicz II (KKS), który częściej trafia. W ostatniej walce dnia w wadze ciężkiej poprawiający się z meczu na mecz Sobieralski (KKS) wygrywa na punkty z surowym Przybeckim (HCP). Sędziował w ringu Arski, na punkty: Derda, Konieczny i Urbaniak. Widzów ponad 1.500 osób.

Ambitne walki i... walkowery

WARSZAWA

WARSZAWA. Zwycięstwo „Grochowa“ w rewanżowym spotkaniu ze „Społem“, umocniło stanowisko leadera tabeli mistrzów pięściarskich stolicy. Pierwsze punkty dla zwycięzców zdobyli walkowerem w w. muszej Patora, z powodu braku przeciwnika i Sobkowiak (w. piórkowa) na skutek nadwagi Marciniaka. Spotkania w pozostałych wagach stały na dobrym poziomie technicznym i były b. interesujące.

W koguciej, po ładnej i ciekawej walce Szatkowski (G) odniósł mało przekonywające zwycięstwo nad Aleksandrowiczem (S).

W w. lekkiej sędziowie przyznali zwycięstwo Małeckiemu (S) nad Łukasiewiczem (G). Małecki co prawda atakował cały czas, lecz zapomniał o kryciu, co wykorzystał Łukasiewicz stale punktując przeciwnika. Przeciwko tej decyzji sędziów publiczność długo protestowała.

Jednym z najładniejszych spotkań była walka w w. półśredniej między Błażejewskim (S) i Majewskim (G). Zwyciężył pewnie na punkty szybszy i lepszy w zwarciach Błażejewski.

Walka Kolczyńskiego (G) z Kupcem (S), w wadze średniej minęła pod znakiem wyraźnej przewagi Kolczyńskiego Kupiec okazał się b. twardym przeciwnikiem i mimo zainkasowania znacznej ilości ciosów nie dał się znokautować. Wygrał wysoko na punkty Kolczyński.

W wadze półciężkiej Archacki (G) spokojnie punktując, wyłapywał skutecznie ciosy Sochackiego (S), co sprawiało wrażenie, że ten ostatni ma zbyt „krótkie“ ręce. W ostatniej rundzie Archacki wyraźnie przeważał i tylko gong uratował Sochackiego od nokautu. Zwyciężył pewnie Archacki.

Burchacki (G) zdobył punkty w wadze ciężkiej przez poddanie się Kosnego (S) po pierwszej rundzie.

Zawody odbyły się przy licznie zebranej publiczności, w sali Wedla na Pradze.

WYBRZEŻE

Milicyjny KS Gdynia w spotkaniu dnia 16 bm. w Sopocie pokonał KKS Grom Gdynia w stosunku 10:6. W wadze muszej Sowiński (M) wygrywa z Milke (G) przez k. o. W koguciej Umiński z powodu nadwagi oddaje punkty walkowerem a w spotkaniu towarzyskim z Ruszkowskim III wygrywa na punkty. W wadze piórkowej Gołyński (M) oddaje punkty walkowerem, przegrywa jednak w spotkaniu towarzyskim z Ruszkowskim przez k. o. w drugiej rundzie. Oddanie punktów walkowerem następuje również w wadze lekkiej przez Antkiewicza, który w towarzyskim spotkaniu z Żurawskim (G) wygrywa, gdyż ten ostatni poddaje się. Iwański (M) w wadze półśredniej w pierwszej rundzie wygrywa przez k. o. z Blaszką (G). Emocję przynosi walka w wadze średniej Szymankiewicz (M) i Wilmann (G) — w pierwszej rundzie po zażartej walce prowadzi Wilmann na punkty, pod koniec tej rundy otrzymuje jednak kontuzję pod lewym okiem i przez uderzenie głową przez Szymankiewicza doznaje złamania nosa. W drugiej rundzie Wilmann z powodu silnego krwawienia poddaje się. W wadze półciężkiej Lück (M) wygrywa z braku przeciwnika walkowerem. W wadze ciężkiej Wiliński (M) przegrywa w I rundzie przez k. o. z Morowickim (G).

ŁÓDŹ

I tym razem Zjednoczenie nie mogło wystawić kompletnej ósemki. Sensacją było ukazanie się na ringu w barwach ŁKS-u po dłuższej przerwie mistrza Polski Niewadziła. Nie miał on jednak przeciwnika.

Walki towarzyskie dały następujące rezultaty:

W muszej Olecki (ŁKS) poddał się w II rundzie Kargerowi (Zjedn.). W koguciej Guzik (Zjedn.) poddał się w II starciu Stoleckiemu (ŁKS). W piórkowej Kierus (ŁKS) znokautował Czekalskiego (Zjewn.). Waga mieszana Kukulak (Zjedn.) wygrał przez K. O. z Bonikowskim (ŁKS). II mieszana Kasznia (ŁKS) nie rozstrzygnął walki z Kaźmierczakiem (Zjedn.). W półśredniej mistrz Polski Olejnik masakrował przez III rundy silnego Kijewskiego (Zjedn.). Zwyciężył wysoko na punkty Olejnik

*

Concordia (Piotrków — Geyer 16:0

Niespodziewana porażka Geyera w drużynie, którego dwuch zawodników miało nadwagę, a Jaskóła w ciężkiej **nie stawił się z powodu choroby.**

Z Częstochowy

Zarzd Główny ZWM w dążności do umasowienia sportu organizuje w nadchodzącą niedzielę 27 bm. na terenie całego kraju jesienny bieg naprzełaj.

Bieg odbędzie się w trzech grupach, mianowicie dla mężczyzn na trasie około 3600 m, dla juniorów (do lat 18) 2000 m, a dla dziewcząt 1000 m.

*

Ponowny termin nieodbytego w dniu 13 bm. meczu bokserskiego o mistrzostwo Okręgu Częstochowskiego pomiędzy Ludwikowem kieleckim a CKS-em został wyznaczony na 3 listopada br., a rewanż na 10 listopada w Kielcach.

×

Sekcją piłkarską Kolejowego KS kieruje obecnie znany działacz sportowy i b. wicemistrz Województwa Kieleckiego w kolarstwie szosowym — Kuliński.

×

Ogłoszona w Częstochowie przez dawnego działacza „Polonii“ warszawskiej, Mellerowicza, lista kwalifikacyjna tenisistów, wygląda następująco: 1. Barylski — „Victoria“, 2. Chądzyński, 3. Laskowski — obaj CKC, 4. Zarębski, 5. Wiśniewski — obaj „Victoria“, 6. Widera, 7. Kadela, 8. Waśkowski 9. Ordon — wszyscy CKS

×

Lokal CKS-uzostał okradziony powtórnie; zainteresowaniem włamywaczy cieszyły się tym razem... upominki sportowe oraz nagrody; cenniejsze z nich złodzieje zabrali ze sobą, lekceważąc natomiast, jak i poprzednim razem, sprzęt sportowy, kostiumy i buty.

×

Po Czarneckim i Weltelu, którzy opuścili CKS, zasilając Stradom, otrzymał obecnie zwolnienie z CKSu środkowy pomocnik — Kulik, który przejdzie do jednego z klubów śląskich; drużyna CKSu dozna przez to poważnego osłabienia.

×

Bramki hokejowej CKSu będzie bronić w zbliżającym się sezonie Widuła.

×

Wanat, świetny strzelec i przebojowiec „Victorii“, postanowił zaprzestać czynnego uprawiania sportu, gdyż musi ukończyć studia fachowe. Wanat jest również dobrym bramkarzem hokejowym.

×

Zastanawiający jest brak zainteresowania i poparcia dla sportu ze strony jednego z największych w Częstochowie zakładów włókienniczych — fabryki Warta; zarząd tej fabryki nie przyjął, zdaje się, do wiadomości i wykonania dekretu o obowiązku WF i PW na terenach zakładów przemysłowych.

×

Przy Wydziale Sędziowskim Częstochowskiego OZPN rozpoczął się w dniu 22 bm. kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich.

×

„Skra“ anulowała karę półrocznego zawieszenia zawodnikowi Seifriedowi, ograniczając się do udzielenia mu nagany klubowej.

×

W Częstochowie powstają wciąż nowe kluby; ostatnio zarejestrowany został robotniczy klub sportowy przy hucie szkła „Stradom“

×

„Stradom“ pokonał w spotkaniu ping-pongwym „Victorię“ 5:4. Najlepszym graczem „Stradomia“ był R. Czarnota, w „Victorii“ zaś Szymański.

×

Nie odbyte w terminie mecze o mistrzostwo klasy A „Skra“—„Victoria“ i „Stradom“—CKS, przesunięte zostały na 1. 12. br.

×

CZĘSTOCHOWA. Pierwszy występ dotychczasowego mistrza w spotkaniu z benjaminkiem A klasy „Czarnymi“ w Radomsku, zakończył się niespodziewaną jego porażką. „Czarni“ stanowiący jak dotychczas rewelację mistrzostw, zasłużyli na zwycięstwo. Bramki dla nich strzelili: Nacpan I i Szczygłowski.

Sędziował doskonale Łuszcz.

Na ucho...

Czego panna Stasia najbardziej nie lubi?

Najbardziej nie lubię być fotografowaną na ulicy!"

Nasz korespondent doświadczył to na własnej skórze podczas jej pierwszego po wojnie pobytu w Katowicach.

Chcąc ją uwiecznić na zdjęciu zmarnował pół dnia w pogoni za nią, zużył cały film leicowy i nie zrobił ani jednego zdjęcia, na którymby poznać było można twarz naszej rekordzistki. Walasiewiczówna zawsze potrafiła w ostanim momencie odwrócić się w stronę szyby wystawowej lub innego interesującego objektu, który dziwnym trafem zawsze znajdował się w kierunku przeciwnym od objektu aparatu fotograficznego.

„Proszę któregoś z redaktorów"

W redakcji naszego pisma /nawał pracy. Telefon dzwoni, podchodzi współpracownik redakcji kolega Woźny. „Kto przy aparacie?" pada w słuchawce zapytanie. Kolega wymienia nazwisko i po sekundzie oddaje mi słuchawkę. Odpowiedziałem na pytanie i odłożyłem słuchawkę. Zapytuję się następnie kolegi dlaczego nie załatwił sprawy sam, na co mi odpowiedział: „bo nie chciano mówić z woźnym, tylko z redaktorem" (!)

Adam „Louis"

Podczas meczu bokserskiego Budowlani—Radomiak, odbytego w Warszawie, jednemu z bokserów wagi półciężkiej wydarzył się przykry wypadek. Po otrzymaniu silnego ciosu, niespodziewanie opadły mu spodenki, ukazując boksera niemal w stroju adamowym.

Złośliwi twierdzą, że zawodnik ten do przydomka „biały Louis", ma otrzymać dodatkowe imię: Adam.

Szkockie sknerstwo

Mimo wojny Szkoci okazują w dalszym ciągu skąpstwo. Przypuszczano, że w meczach piłkarskich z Polakami pokażą gest, ale niestety Jedynie w pierwszym meczu Szkoci „zapomnieli się dając polskiej drużynie dwie bramki w „prezencie".

W następnych spotkaniach powrócili do dawnej tradycji i byli bardzo oszczędni w „darowaniu" bramek tak, jak na Szkotów przystało.

Sztam kontra Sobecki

Amerykańskie metody reklamy nie stosuje się wyłącznie w Ameryce, ale również na Kujawach.

Podczas ostatniego występu kolejowej drużyny bokserskiej Inowrocławia w Toruniu, rozrzucono masę ulotek, reklamujących mecz bokserski KKS — Zjednoczenie (Bydgoszcz) pod nazwą: „Sztam contra Sobecki".

Kto zwyciężył, w ulotkach nie wyczytaliśmy. Jesteśmy jednak w poważnej obawie, że ulotki kosztowały nie tylko pieniądze, ale możliwie i... punkty.

Uważamy jednak, że pan Sobecki nie może równać się jeszcze z trenerem i wychowawcą setek najlepszych polskich pięściarzy, Feliksem Sztamem.

Ot Ameryka...

Najdłuższa w Koszalinie...

W tych dniach ukończony został remont pływalni krytej w Bytomiu. Hala pływacka w Bytomiu jest jedną z najpiękniejszych pływalni w Polsce i uchodzi za najnowocześniejszą pływalnię w kraju. Co do rozmiarów to stoi ona dopiero na drugim miejscu w Polsce Najdłuższa hala znajduje się w Koszalinie o długości 50 mtr podczas gdy basen kryty w Bytomiu jest 33 i 1/3 mtr długi. Normalne baseny kryte w Warszawie, Zabrzu, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu i Gdyni są 25-ciometrowe, inne zaś znacznie krótsze.

Niespodziewana porażka KKS Burza

WROCŁAW. Pierwsze spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy „A", po ukończeniu rozgrywek eliminacyjnych OZPN Dolnego Śląska, było rewelacyjną porażką mistrza Dolnego Śląska Kupieckiego KS „Burza" Wrocław z wicemistrzem IKS Wrocław, w stosunku 0:6.

Zawody odbyły się wobec licznie zebranej publiczności sportowej. Już od pierwszych minut gry IKS atakuje i zdobywa zdecydowaną przewagę, która utrzymuje się do końca gry. Jedynie sporadyczne wypady „Burzy" przedzierają się przez obronę IKS Wrocław, jednak zupełnie bezskutecznie. Drużyna „Burzy" wystąpiła w osłabionym składzie, bez najlepszego bramkarza Wrocławia Korego oraz Flaka w obronie. W ataku widoczny był brak Misiaka i Lewandowskiego, tak, że Sierzga i Pankowski doskonale obstawieni i pilnowani, pomimo wysiłków, nie byli niebezpieczni. W drużynie zwycięskiej linia napadu wykazała dużą przebojowość, a trójka środkowa okazała się groźnymi strzelcami. W pomocy Fige wybijał się na czoło.

Bramki dla IKS Wrocław uzyskali: Borek — 2, Żabicki, Kowalik, Rozlachowski po jednej i jedna samobójcza.

Sytuacja w piłkarstwie warszawskim

Największe szanse w zdobyciu mistrzostwa okręgu warszawskiego posiadają Polonia i Legia. Ostatnie miejsce Polonii niczego nie dowodzi ponieważ Wydz. Gier i Dysc. W. OZPN odwołał wszystkie zawody, w których miała brać udział Polonia, ze względu na toczące się rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Drugą niewiadomą jest piąte miejsce Pogoni (Grodzisk) w dotychczasowej tabeli. Może ona stracić zdobyte punkty walkowerem, ponieważ rozgrywa mecze, będąc zawieszoną (nieuregulowane sprawy finansowe).

Po ostatnich rozgrywkach tabela przedstawia się jak poniżej podajemy:

	pkt.	st. br.
Legia (W-wa)	5:1	9:2
Znicz (Pruszków	4:0	7:1
Bzura (Chodaków)	4:2	6:3
Ruch (Piaseczno)	3:3	3:4
Pogoń (Grodzisk)	3:3	4:4
Skra (W-wa)	3:3	3:3
Społem (W-wa)	1:1	1:1
Jedność (Żabieniec)	1:3	2:4
Grochów (W-wa)	1:3	3:8
Syrena (W-wa)	1:5	3:8
Marymont (W-wa)	0:2	0:5

Polonia nie grała

Czyżby wyrównanie poziomu?

Pomorska „liga" w naszej ocenie

Po rozgrywkach piłkarskich ubiegłej niedzieli, tabela mistrzostw pomorskiej A-klasy przejaśniła się już nieco. Nie znaczy to bynajmniej, byśmy istniejący w tej chwili stan tabelki kwilifikowali jako właściwy miernik wartości zespołów. Wiele na pewno się jeszcze w nim zmieni, zanim wyłoniony zostanie mistrz Pomorza.

Po obserwacji dotychczasowych trzech rozgrywek możemy jednak stwierdzić spadek formy stałych rywali i pretendentów do palmy pierwszeństwa, a mianowicie Pomorzanina, Bdry i Polonii, oraz szalony wzrost ambicji klubów, do których do tej pory nie przywiązywano większej uwagi. Ambicją zaś i ofiarnością wiele zdziałać można, dowodem czego z trudem uzyskane zwycięstwo Pomorzanina nad Gwiazdą i Polonii na Orlętami, obydwa w identycznym stosunku 1:0. Sądząc zresztą po przebiegu gry, obydwa mecze mogły się zakończyć odwrotnie, klęską faworytów.

Nie chcemy i nie możemy uważać, że leaderzy do spotkań z outsiderami podchodzą nonszalancko. Takiego bowiem procederu w sporcie uprawiać nie można. Byłby on zupełnie niesportowy, a poza tym na tego rodzaju eksperymentach można się sparzyć. Toteż ostatnie mecze faworytów uważać jesteśmy skłonni za spadek ich formy.

Niespodziankę sprawiła grudziądzka „Wisła", bijąc zdecydowanie 4:2 bydgoską „Brdę". Grudziądzanie poza ambicją reprezentują zespół stale poprawiający swą formę, toteż w rezultacie na pewno umieszczą się w czołówce tabeli, na co w zupełności zasługują. Chojniczanka, jak na razie, to wielka niewiadoma. Potrafi wygrać z najsilniejszym i przegrać z najsłabszym. W każdym razie uważamy, że obserwowany u niej dawniej kryzys już mija. Z tym więc klubem należy się poważnie liczyć. Niejednemu zespołowi spłata jeszcze figla. GKS i Gwiazda są najbardziej ofiarnie grającymi klubami. Wkładają w grę tyle serca, że kiedyś na tym na pewno dobrze wyjdą. Orlęta to twardy zespół i groźny, specjalnie na własnym gruncie. Braki techniczne uzupełniają dużą siłą fizyczną, szybkością i może przebojowością.

Sumując spostrzeżenia dochodzimy do wniosku, że poziom klubów, może zresztą tylko czasowo, wyrównuje się. Nie jest to oczywiście zjawisko ujemne, o ile poziom wyrównywał się będzie ku górze tabeli, a nie dołom.

Tabela mistrzostw A-klasy OZPN:

	gier	pktów.	st. br.
1. Pomorzanin	3	6	8:3
2. Polonia	3	5	4:2
3. Brda	3	4	13:7
4. Wisła	3	4	13:7
5. Chojniczanka	3	3	7:9
6. G. K. S.	3	2	6:11
7. Orlęta	3	0	4:9
8. Gwiazda	3	0	3:10

(este)

Z wszystkich boisk

Rozgrywki o mistrzostwa okręgów

WYBRZEŻE

Druga niedziela rozgrywek o mistrzostwo kl A nie przyniosła większyc hniespodzianek. Zwyciężyli zdecydowanie faworyci. W Gdańsku KS Gedania pokonała KKS Bałtyk w stosunku 7:3 (3:1). Gedania w tym spotkaniu okazała się zespołem lepszym mającym znaczną przewagę techniczną. Gra była nieciekawa głównie z winy Bałtyku, który tym razem zagrał brutalnie. Publiczności mało. Sędzia Oleszewski.

W Sopocie KS BOP Lechia pokonał w wysokim stosunku KKS Unia z Tczewa 9:1 (3:0). Wynik ten jest potwierdzeniem obecnej doskonałej formy Lechii, która w bieżących mistrzostwach będzie miała wiele do powiedzenia. Unia na boisku prawie nie istniała i tylko dzięki pechowi, który prześladował cały czas napastników Lechii wynik meczu nie jest dwucyfrowy. W pierwszej połowie gry Unia nie wykorzystała dwóch rzutów karnych. Publiczność nie dopisała. Sędzia Kopias dobry.

*

W Gdyni KS Wisła uległ miejscowemu KKS Grom w stosunku 4:1, do przerwy 4:1. Wisła tczewska okazała się zespołem bardzo słabym na poziomie kl C. Gra cały czas toczyła się przy przygniatającej przewadze Gromu, który w drugiej połowie gry wyraźnie przeciwnika lekceważył. Bramki strzelili Dutczyn dwie, Lipka i Rachański, po jednej dla Gromu. Wisła uzyskała jedyną bramkę z rzutu karnego. Widzów stosunkowo mało. Arbiter p. Gniech z Wejcherowa dobry, chwilami zbyt drobiazgowy.

Najciekawsze spotkanie odbyło się Nowym Porcie. Benjaminek kasy A „WKS 16 dyw." pokonał po bardzo łednej i emocjonującej grze MKS Pogoń w stosunku 3:1 (2:1). Gra obustronnie fair, na dobrym poziomie technicznym. Wynik odpowiada przebiegowi gry, gdyż wprawdzie oba zespoły były równorzędne, u wojskowych jednak atak dysponował lepszymi strzelcami. Najlepszym na boisku był bramkarz Piekuta, który przytomną grą uratował Pogoń od większej porażki. Sędzia Kukucki b. dobry.

POZNAŃ

KKS (POZNAŃ) — „ZJEDNOCZENI" (POZNAŃ) 6:1 (4:0)

W pełni zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna poznańskich kolejarzy mając przez cały czas gry wybitną przewagę. Gra stała na przeciętnym poziomie. „Zjednoczeni" grali wprawdzie ambitnie, jednak zawiedli jako całość. Wszelkie akcje były nieskoordynowane i chaotyczność przebijała we wszystkich liniach. Bramki dla KKS-u zdobyli Białas i Anioła po dwie oraz Preja i Atlasiński po jednej. Honorowy punkt dla „Zjednoczonych" uzyskał Matłoka. Widzów ponad 1000 osób. Sędziował słabo ob. Czajka nie orientując się w spalonych.

RKS „SAN" (POZNAŃ) — „UNIA" SWARZĘDZ 3:1 (2:1)

W meczu o mistrzostwo klasy „A" zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna „Sanu". Gra przez cały czas meczu stała na niskim poziomie tak, że chwilami przedstawiała zwykłą kopaninę. W obu drużynach brak było lotności i dyspozycji strzałowej. Strzelcami dla „Sanu" byli: Chudziak, Korytowski i Zawieja (z karnego) dla „Unii" — Kaźmierczak. Sędziował dobrze ob. Dabert. Widzów 1000.

„OSTROVIA" — „ADMIRA" (POZNAŃ) 6:1 (3:0)

W Ostrowie zawody o mistrzostwo klasy „A" zakończyły się zwycięstwem „Ostrovii" nad outsiderem tabeli „Admira" w stosunku 6:1. „Ostrovia" wykorzystała w pełni wszelkie nadarzające się jej okazje do zdobycia bramek. „Admira" zagrała bardzo ambitnie, niestety atak zawiódł zupełnie pod bramką. Dla „Ostrovii" bramki strzelili: Szebiatowski, Leiński i Młynarek — zo 2 Jedyną bramkę dla „Admiry" uzyskał strzałem nie do obrony Kołtuniak. Widzów 3000. Zawody prowadził sędzia Tomczak z Poznania b. dobrze.

LUBOŃSKI KS — „ZJEDNOCZENI" (KĘPNO) 3:0 (0:0)

Rozegrane w Luboniu zawody toczyły się przy stałej przewadze lubońskiego KS, którego atak w pierwszej połowie wykazał zupełną nieudolność strzałową. Dopiero w drugiej części gry napastnicy Lubońskiego rozkręcili się, zrobywając bramki ze strzału Deski — 2 i Sieberta — 1. Sędziował dobrze ob Bukowiecki. Widzów ponad 1.500.

Po piątej niedzieli mistrzostw w poznańskiej „A"-klasie na czoło tabeli wysunął się zespół Cegielskiego, który w 5 spotkaniach zdobył 9 pkt. i stos. bramek 19:7, przed KKS-em Poznań 4 gry, 8 pkt, stosunek bramek 25:3, na trzecim miejscu znalazł się dotychczasowy leader tabeli KKS (Leszno), który w 6 grach zdobył 8 pkt. i stosunek bram 21:11.

W kilku słowach...

Jeden z najlepszych bokserów Śląska wagi średniej Badura uległ podczas meczu Wisła — Baildon nieszczęśliwemu wypadkowi. W spotkaniu z Matułą potknął się o matę i skręcił nogę. W najbliższych tygodniach Badura prawdopodobnie nie będzie mógł wystąpić na ringu.

Znany miotacz katowickiej „Pogoni" Deja przenosi się do Opola, gdzie prawdopodobnie zasili szeregi tamtejszej Odry.

Zapaśnicy „Baildonu" stracili w tych dniach jeden z dwóch filarów, który ten klub podtrzymują. Zawodnik Gryt został służbowo przeniesiony do Warszawy i nie może nadal występować w barwach Śląska. Drugim filarem tego klubu jest mistrz Polski Gołaś, który teraz po utraceceniu starego kolegi klubowego namyśla się nad przejściem do KS „Siła" w Mysłowicach.

Lekkoatletki śląskie twierdzą, że boisko KS „Pogoń" w Katawicach posiada najlepszą bieżnię w Polsce, chociaż jest częściowo porośnięta trawą.

Lekkoatleci chorzowscy z Kozubkiem na czele żalą się, że stadion jest wyłączną własnością piłkarzy. Szczególnie boli miotaczy, że podczas poważnych nawet imprez usiłuje ich się przepędzać do kąta, aby ich nikt z trybuny nie zobaczył.

Jeszcze jednego zawodnika traci sekcja lekkoatletyczna „Pogoni" W tych dniach wyjechał na studia do Poznania dobry sprinter i świetnie się zapowiadający dzisięciobojowiec Wojterski. „AZS" poznański pozyska w nim dobrego zawodnika.

Czterokrotny mistrz Polski Ramola usprawiedliwia niedzielną porażkę, jaką poniósł w Łodzi przegrywając z Cieślakiem, ogólnym potłuczeniem ciała. Podobno na kilka dni przed zawodami wpadł do jakiejś dziury podczas pracy w hucie. Faktem jest, że Ramola ma pokaźne sińce na nogach i opuchnięte ramię.

Podczas pobytu na Śląsku wielokrotny reprezentant Polski w boksie Piłat oświadczył, że chętnieby wrócił do Katowic. Jak wiadomo, Piłat mieszka obecnie w Nowym Targu. Podczas okupacji Piłat przebywał w Ochotnicy, pełniąc tam służbę policjanta. Funkcję tę pełnił on zresztą przymusowo, zmuszony do tego przez gestapowca Thomasa, z którym walczył kiedyś w Berlinie, a który wiedział o jego zawodzie. Niemniej jednak Piłat pozostał w stałym kontakcie z ruchem podziemnym Podhala i oddał partyzantom wiele cennych usług.

W ubiegłym tygodniu powrócił do kraju znany reprezentacyjny piłkarz Polski — Cebula, o którym krążyły niezgodne z prawdą wieści, jakoby przeszedł na zawodowstwo. Z zadowoleniem przyjmujemy wiadomość, że znajduje się on w znakomitej formie i zasili szeregi drużyny „Śląska" w Świętochłowicach.

Przed meczem bokserskim z RKS „Batory" Rademacher zapowiedział, iż udowodni, że porażka jego z Adamskim była przypadkiem. Słowa swego dotrzymał. Po drugiej rundzie kierownictwo RKS „Batory" poddaje przeciwnika Rademachera, którym był dobry zawodnik Kusz. Tak w pierwszej i drugiej rundzie Kusz leżał na deskach, a od wyliczenia uratował go gong.

Woodwock, znany bokser i kandydat na mistrza świata wagi ciężkiej, zamierza się ożenić z Norą Speight, krawcową z rodzinnego miasta — Doucaster.

Całkowity dochód z meczu piłkarskiego rozegranego między WKS „Lublinianka" a KS „Garbarnia", wynoszący 19.800 zł, oba kluby przekazały na odbudowę Warszawy

Mecz między dwoma najlepszymi drużynami Lublina zakończył się zwycięstwem „Lublinianki" w stosunku 4:3 (2:1).

„Dziennik Zachodni" pisze: W jednym z basenów w okolicach Londynu odbywają się obecnie ciekawe zawody pływackie. Pewien zawodnik angielski przebywa w wodzie od dnia 30 września br.; przepłynął on dotychczas 2108 km i nie zamierza wyjść z wody aż dopiero 29 bm.

Nożycami przez prasę sportową

PRZEGLĄD SPORTOWY

Czy tenis polski nie ma juniorów?

Rozpoczynający się wiosną rb. sezon tenisowy, poprzedzony został wypowiedzią P. Z. T., ściślej zaś prezesa Wajdowskiego — na temat co Związek zamierza zrobić i które ze swych zamierzeń pragnie w br. zrealizować. Być może, że napotkano na szereg nieprzewidzianych trudności, krzyżujących plany — dość, że w rezultacie nie wykonano z tych zamierzeń prawie nic i — sezon potoczył się swym jałowym rozmachem i przetoczył się do końca.

Na zapytanie naszego przedstawiciela, postawione prezesowi Wajdowskiemu na mistrzostwach Polski w Katowicach — dlaczego nie organizuje się zapowiedzianego obozu dla juniorów, otrzymaliśmy odpowiedź, że obozu tego zorganizować nie warto, bo nie ma dla kogo, juniorów bowiem nie ma.

Stanowisko to uważamy conajmniej za wielkie nieporozumienie. Będąc złośliwymi moglibyśmy snuć takie oto horoskopy na przyszłość: w następnym roku będzie tak samo i za dwa lub trzy lata również. I oczywiście juniorów jakoby nie będzie — a nie będzie ich — no bo właśnie.. nie ma obozów.

Juniorzy — ośmielamy się twierdzić jednak są. Są zresztą zawsze tylko trzeba się nimi zająć — a któż jest do tego bardziej powołany, jak nie naczelna nasza magistratura tenisowa? Powtarzamy — juniorzy są. Byli również i w sezonie tegorocznym, choć prezes PZT jest odmiennego zdania. Tylko, że tymi juniorami zajmowały się wyłącznie kluby i bądź co bądź, z dużym zresztą wysiłkiem, zarejestrowały sobie pierwsze ich zastępy. Nie są to, oczywiście jeszcze juniorzy — tenisiści w pełnym tego słowa znaczeniu. Możliwości klubowe były, jak wiadomo, bardzo ograniczone. Nie wiele można było zrobić. Więcej mógł tu zdziałać właśnie Związek, ale nie miał ochoty — bo uważał, że nie warto. I dzięki temu zmarnowano pod tym względem sezon tegoroczny .

Dobrych juniorów trzeba sobie wychować. Praca ta wymaga właśnie od Związku (via kluby) bardzo rzetelnej, troskliwej i umiejętnej pracy. Pracy dłuższej i systematycznej. Obóz dla juniorów to nie tylko gra w tenisa dla co bardziej utalentowanych i zdolnych młodzików, którzy przecież nie rodzą się na kamieniu. Te zdolności i umiejętności powinien umieć wydobywać na światło dzienne właśnie obóz, albo obozy organizowane przez Związek, w których nasz narybek przechodziłby w odpowiednich warunkach właściwą zaprawę od gimnastyki i lekkoatletyki począwszy. Piętnasto, czy szesnastoletni bowiem młodzik musi przejść przede wszystkim odpowiednią zaprawę fizyczną, musi nauczyć się jej — by był zawsze przygotowany do wszelkiego wysiłku, jakiego odeń wymagać będzie gra w tenisa w turniejach.

Zawsze i ciągle notowaliśmy u naszych graczy braki kondycyjne. Usuwano je gwałtownie dopiero w przededniu ważnych spotkań. Nasi, nawet czołowi, tenisiści niedoceniali bodaj nigdy konieczności systematycznej stałej zaprawy fizycznej. Te rzeczy są i nadal bagatelizowane.

Niechby więc obozy dla juniorów, dla naszych przyszłych klasowych graczy, na których chcemy przecież oprzeć trwale nasz tenis za lat parę czy kilka, wpajać nareszcie zaczęły te ważkie i podstawowe zasady. Szkoda więc, że nie zaczęto tej pracy w roku, który już nieodwołalnie minął — gdyż juniorzy, naszym zdaniem, byli.

Łodzianie pływają ale w „Łodzi”

Romala przegrał pojedynek w pływaniu

Po przegranym meczu z Warszawą reprezentacja Łodzi uległa z kolei Śląskowi, ale już zdecydowanie. Tym razem nie rozstrzygnął mecz piłki wodnej, nawet gdyby gospodarze wygrali waterpolo w ogólnej punktacji nie odnieśli sukcesu. Największą „bomba” programu była porażka mistrza Polski Ramoli (Śląsk) na 100 mtr. stylem dowolnym ze wspaniale dysponowanym Cieślakiem (Łódź). Cieślak wziął rewanż za mistrzostwa w Poznaniu.

Uzyskano następujące wyniki:

200 m stylem klasycznym panów:
1. Dec (Ł) 3:16,9, 2. Szczak (K) 3:18,2, 3. Sołtysek (S) 3:20,8.

200 m stylem dowolnym panów:
Ramola (S) 2:39,7 przed Cieślakiem (Ł) 2:44,6, Kałużą (S) 2:49,2 i Chojnackim (Ł) 2:49,8.

100 m stylem dowolnym juniorów:
1. Boniecki 1:22,5, 2. Witczak 1:22,8, 3. Cieślak 1:29,8.

100 m stylem grzbietowym panów:
1. Was (S) 1:21,6, 2. Chojnacki (Ł) 1,25, 3. Graber (S).

100 m stylem dowolnym panów:
1. Cieślak (Ł) 1:07,6, 2. Ramola (S) 1:09,4, 3. Erlich (Ł) 1:16,7.

50 m stylem dowolnym pań:
1. Prandzichówna (S) 40,4, 2. Niestrojówna (S) 44,3, 3. Jarocińska (Ł) 46,4.

100 m stylem klasycznym pań:
1. Neblówna (K) 1:39,2, 2. Duminowska (Ł) 1:48,3, 3. Niestrojówna (S) 1:51,8.

100 m stylem klasycznym pań:
(konkurencja lokalna) Sobczykówna 1:58,8.

50 m stylem grzbietowym pań:
1. Kokotówna (S) 46,7, 2. Neblówna (K) 50,2, 3. Sawcka 51,9.

Skoki z trampoliny:
1. Witkowski (Ł) 62,02 pkt., 2. Skorupka (S) 60,28 ptk., 3. Graber (S) 55,22 pkt.

Sztafeta 3×50 m stylem zmiennym pań:
Śląsk 2:16,2, Łódź 2:26,1.

Sztafeta stylem dowolnym panów 5×50:
Łódź 2:40,2, Katowice 2:40,5.

Sztafeta 3×100 m stylem zmiennym panów:
Katowice 3:59,4 w składzie Was, Kucka, Ramola, Łódź 4:03,5.

Mecz piłki wodnej wygrali ślązacy 8:2 (3:1). Gra na niskim poziomie. Zawody zgromadziły na sali Polskiej YMCA tłumy widzów. Dochód z imprezy przeznaczono na odbudowę CIWF.

Zbigniew Skibicki

250 tys. zł preliminarzu

Nowy zarząd Gdańskiego OZPN

W Gdańsku odbyło się nadzwyczajne walne zebranie OZPN, którego przedmiotem obrad miało być uchwalenie preliminarza budżetowego i uzupełniające wybory członków zarządu na miejsce tych, którzy w ciągu kadencji ustąpili ze swych stanowisk. Zaznaczyć należy, że w ciągu kadencji ustąpił prezes mjr. Sroka, sekretarz Szymanowski, przew. Wydz. Gier i Dyscypliny Konieczka i kilku członków tegoż Wydziału.

Porządek obrad został jednak przez zebranych zmieniony, gdyż wiceprezes OZPN Olejnik pełniący obowiązki prezesa zagajając zebranie złożył oświadczenie, że cały zarząd podaje się do dymisji, motywując to negatywnym ustosunkowaniem się klubów do prac zarządu OZPN. W obszernym swym zagajeniu wiceprezes Olejnik wysunął cały szereg zarzutów pod adresem klubów, z których najpoważniejsze były: brak karności klubów, niestosowanie się do zarządzeń, składanie nieuzasadnionych protestów, a w razie ich nieuwzględnienia sarkania nieprzyzwoite, a nawet używanie gróźb pod adresem OZPN.

W trosce więc o dobro i dalszy rozwój sportu piłkarskiego na Wybrzeżu mówił p. Olejnik zarząd postanowił ustąpić solidarnie, dając tym samym możność nowym ludziom podjęcia i kontynuowania rozpoczętych prac dla dobra sportu i klubów.

Przedstawiony zebraniu przez skarbnika Mesnera preliminarz budżetowy w ramach 250 tys. zł został przyjęty jednogłośnie bez żadnych poprawek. Po głosowaniu tajnym nowy zarząd Okr. Zw. Piłki Nożnej ukonstytuował się następująco:

Prezes mjr. Sroka, 1 wiceprezes Olejnik, 2 wiceprezes Kwarczyński, sekretarz Szymanowski, zastępca Korzeczkowski, skarbnik Mesner, gospodarz Kuszlak, kapitan związkowy mgr. Hełczyński, referent wyszkolenia Baar, referent zdrowia dr Korduba, referent prasowy Skotnicki, przew. Wydz. Gier i Dyscypliny Zwierzycki, członkowie tegoż Wydziału Trojanowski, Pietrowiak, Gajewski, Snowacki, Waligórski i Pomierski Przew. Wydz Sędziowskiego Terlecki, komisja rewizyjna: Skonieczny, Machel i Niedzielski. Zastępcy: Stec i Drążkowski.

W ten sposób kryzys personalny jaki OZPN ostatnio przeżywał został zlikwidowany w sposób dający ogólne zadowolenie i nadzieję, że wszyscy ci którzy przyjęli na siebie dobrowolnie obowiązki wypełniać je będą należycie mając na względzie li tylko dobro sportu i rozwój organizacji, do której przewodnictwa powołani zostali przez zebranych. Na zebraniu ogłoszona została tabela mistrzostw kl. A Okręgu gdańskiego, która brzmi:

	pkt.	st. b.
KS Gedania	30:6	60:2
KKS Grom	24:12	55:31
MKS Pogoń	23:13	59:29
KKS Unia	20:16	37:29
KS Lechia	18:18	46:40
SKS Płomień	16:20	62:63
KS Gryf	16:20	47:49
KS Wisła	16:20	32:63
WKS Flota	15:21	27:47
KS Tur	2:34	9:66

Cztery ostatnie kluby w myśl uchwały ostatniego Walnego Zebrania spadają do kl. B.

Ogłoszenie tabeli kl. A wywołało ostry protest przedstawiciela KS „Wisła” prof. Guzińskiego, który zapowiedział złożenie odwołania z powodu niewłaściwej jego zdaniem weryfikacji meczów rozegranych przez KS Wisła. W razie uwzględnienia tego odwołania mogłyby nastąpić pewne zmiany w ukształtowaniu końcowym tabeli. Sprawą tą zajmie się nowowybrany zarząd, którego autorytatywne rozstrzygnięcie napewno spór ten zakończy.

Obradom przewodniczył p. Skonieczny.

Od Bouin do Heino

Na bieżniach zmagają się wprawdzie jeszcze lekkoatleci, lecz to już ostatnie akordy sezonu. Jeszcze kilka, czy kilkanaście dni, a pogoda pogorszy się do tego stopnia, że zawodnicy zmuszeni będą zejść z bieżni do sal gimnastycznych (hal krytych naogół brak), ażeby przygotować się do przyszłego sezonu.

Z lekkiejatletyki emocjonującą gałęzią są biegi długie, o historii których dzisiaj piszemy.

W początkach rozwoju lekkiejatletyki, mniejwięcej w drugiej połowie 19-go wieku prym w biegach długich trzymała Anglia. Uzyskiwano tam wówczas czasy, które przetrwały cały szereg lat i pobite zostały dopiero przez takie sławy jak Kohlemainem, Bouin, Nurmi, Wide.

Ulubionym dystansem bieganym podówczas w Anglii były 4 mile, to jest 6436 m, a rekordy na tym dystansie notowano są od 1869 roku. Prócz tego biegano na wszelkie inne przestrzenie milowe, do 10-ciu mil włącznie. Rekordy poprawiono z roku na rok. Poprawiał je zwłaszcza w latach 1880—1884 George, który uzyskał doskonały czas na 1 milę angielską 4 min. 17 sek. Wynik ten poprawił Amerykanin Coneff w tym samym sezonie o 1,4 sek. Uzyskał on czas 4 min. 15,6 sek. Z tego wynika, że Amerykanie mimo, że nie mieli wielkich „gwiazd” na dystansach ponad 1500 m, przypuszczali i tutaj ataki, ażeby swymi ludźmi uzupełnić listę rekordów świata. Na początku XX wieku w 1904 roku wystąpił na widownię Anglik Shrubb, nazywany popularnie „biegaczem z Bożej łaski”. Był on przez dłuższy okres najsłynniejszym biegaczem na przestrzeniach od 2 mil do biegu godzinnego i posiadał rekordy na wszystkich tych dystansach. Biegi na dalszych odległościach wprowadzono po raz pierwszy w plan igrzysk olimpijskich w Londynie w 1908 roku i to na 5 mil angielskich.

Po tej olimpiadzie rozpoczęto na kontynencie Europy z coraz większym zapałem biegać dłuższe dynstanse. W roku 1911 na widowni występują: słynny biegacz francuski Bouin i Fin Kohlemainen. Fin zdobył roku tego mistrzostwo Anglii na 4 mile w Londynie, a Francuz wygrał w meczu terenowym Anglia—Francja. Tegoż sezonu ustalił Bouin wspaniały czas na 10 km — 30 min. 58 sek. Na olimpiadzie w Sztokholmie w 1912 roku wprowadzono biegi na 5 i 10 km. W roku tym znowu notuje się nowe rekordy. Kohlemainen przechodzi samego siebie i po zaciętej walce na stadionie olimpijskim wygrywa z Bouinem na 5000 m w fantastycznym podówczas czasie 14 min. 36,6 sek. W roku 1913 Bouin bije rekord godzinny Shrubba, który przetrwał długie lata i wpisał nazwisko swe złotymi literami w historii lekkiejatletyki, a w ojczyźnie swej uchodził za bożyszcza.

Powstaje pewna przerwa spowodowana pierwszą wojną światową. W roku 1917 Szwed Zander ustanawia dwa nowe rekordy na 1500 i 3000 m. W1920 roku na widownię wychodzi Paavo Nurmi, największy biegacz wszystkich czasów. Ustanowił on rekordy światowe od 1500 m do biegu godzinnego włącznie. Wielki ten Fin był przez piętnaście lat prawie bezkonkurencyjnym, biegał i zwyciężał na wszystkich stadionach świata. Wraz z znakomitym swym rodakiem Ritollą i wychowanym przez siebie Isoholo — Lehtinenem, Salminenem i innymi stworzył dla Finlandii wspaniałą propagandę. W tym czasie wybił się również Szwed Wide, który przez pewien czas był goźnym przeciwnikiem Nurmiego. Z Nurmim przechodzi jakoby monopol biegów długich do państw skandynawskich i sytuacja z małymi wyjątkami utrzymuje się po dzień dzisiejszy, gdy Fin Heins świeci triumfy. Wyjątkiem poważniejszym był nasz niezapomniany śp. Janusz Kusociński, który jako jedyny potrafił zabrać Skandynawom, a właściwie Finom pierwszy złoty medal olimpijski w pamiętnym biegu 10 km, na stadionie olimpijskim w Los Angelos. Po przerwaniu taśmy przez naszego „Kusego” z nowym rekordem olimpijskim na główny maszt olimpijski wciągnięto sztandar biało-czerwony i orkiestra grała nasz hymn narodowy, wobec przedstawicieli wszystkich nieomal narodów świata.

A teraz zastanowić się jeszcze trzeba nad ciekawym problemem — czemu to przypisać, że narody północy mają dane na najlepszych długodystansowców? —

Przede wszystkim stąd, że temperament tych narodów nadaje się do biegów długich — usposobienie ich jest powolne, a wytrwałość wybitną cechą. Przy biegach na dłuższych dystansach trzeba prawdziwego hartu i wytrwałości, a zdrowy klimat tych krajów daje nadzwyczaj zdrowe płuca i serce konieczne do wyczynów długodystansowych

(Z. W.)

W kilku słowach...

Sekcja motocyklowa AZS Chorzów urządziła w niedzielę raid motocyklowy o mistrzostwo klubu i miasta na trasie 270 km Chorzów — Skoczów — Wisła — Andrychów — Chorzów. Meta znajdowała się obok stadionu w Chorzowie.

W kategorii maszyn do 125 ccm zwyciężył Bieńkowski, w kat. do 250 ccm Perski, a w kat. do 350 ccm Zehndal

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął Perski, zdobywając tym samym tytuł mistrzowski.

W Nowym Jorku hokejowa drużyna Canadians (Kanada) pokonała Rangers (Nowy Jork) 3:0.

Zale-Zalewski po zwycięstwie nad Graziano znajduje się w chwili obecnej na pierwszym miejscu w tabeli zawodowców w wadze średniej przed La Motta, Burleyem, Abramsem i Graziano.

Bułgaria zdobyła mistrzostwo państw bałkańskich w koszykówce.

Albania po odniesieniu zwycięstwa nad Rumunią 1:0, zdobyła piłkarskie mistrzostwo państw bałkańskich. Zwycięzca Czechów Jugosławia, uplasowała się na drugim miejscu.

Giemza, dawny napastnik świętochłowickiego Ruchu, gra obecnie w wojskowej drużynie Gryf, na prawym łączniku

Kubicki, polski piłkarz, podpisał umowę z zawodową drużyną angielską York. Jest to pierwszy wypadek, że Polak gra jako zawodowiec w drużynie angielskiej.

W Brukseli reprezentacja armii amerykańskiej przegrała w piłkę nożną z wojskowymi Belgii 18:0.

W Koszęcinie na Dolnym Śląsku otwarty zostanie w listopadzie stały ośrodek sportowy OM TUR. Ośrodek ten posiadać będzie pięknie położone boiska sportowe, wzorową halę zimową i baseny pływackie.

Głównym zadaniem ośrodka będzie szkolenie instruktorów i przodowników WF.

W tegorocznym sezonie sportowym padło pięć nowych rekordów światowych:

440 y Mac Kenla (USA) 46.2 sek. (poprzedni 46,4 Ben Eastman (USA) w 1932).

1.000 m R. Gustafsson (Szw.) 2:21,4 (2:21.5 Harbig (N) w 1941'.

10 mil V Heino (Fin.) 49:22.2 (49:41 również Heino w 1945).

4×200 m 7:29 Szwecja: Sten, Linden, Lindgaard, Strand (7:30,4 Niemcy w 1941).

Dysk: Consolini (Wł.) 53,34 (Bob Fitch (USA) 54,96.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” w Bydgoszczy. — Administr. Redakcja Bydgoszcz Aleje 1 Maja 29 ptr. — Tel. Redakcji i Adm. 31-16 tel. nocny 35-3. Redaktor naczelny Andrzej Kłyszyński — Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godziny 10-tej do 14-tej

Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy, ulica Jagiellońska nr 1